

Będiesz miłował

Codziennie krzątamy się wokół niezliczonych spraw, zadań i obowiązków. Rodzinnych, zawodowych, szkolnych, towarzyskich. Planujemy, obmyślamy różne strategie działania, przewidujemy różne możliwości. I tak dzień za dniem. Ewangelia przypomina nam dzisiaj o tym, co jest w życiu najważniejsze, o czym, niestety, zapominamy obmyślając te różne strategie działania. Przypomina nam o potrzebie miłości. Kiedyś Pan Jezus powiedział do Marty: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało, albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część. Ta najlepsza część, to właśnie miłość. Tyle się krzątamy codziennie wokół tysiąca spraw (niby ważnych), a zapominamy o tym najważniejszym, tzn. by w tym wszystkim była miłość. Pewien tatuś powiedział do synka: Tatusia znowu miesiąc nie będzie, bo cię Tata kocha i musi wyjechać do pracy. Na to synek mu odpowiedział: A ja bym chciał, byś mnie kochał tu, na miejscu, bo jak jesteś blisko, to jest lepiej. Życie jest skomplikowane, ale są też chwile, w których widzimy, że tak niewiele trzeba, by naprawdę było dobrze. Trzeba tak niewiele. Trzeba miłości, bo jeśli jej nie ma, to wszystko jest takie ciężkie, takie napięte, nie do wytrzymania. Można o Panu Bogu prawie wszystko wiedzieć i można Go w tym nie kochać i nie odczuwać, jak bardzo jestem przez Niego kochany.

Wywyższony?

Czy Pan Jezus jest w naszym życiu wywyższony, tzn. czy jest na najwyższym miejscu? Trudne pytanie, bo przecież zwykle krzyż jest umieszczany wyżej: na kościele, na wieży, w pokoju... Ale chodzi o nasze codzienne życie, to powszednie i to świąteczne.

Przecież Jego osoba, dzieło, Jego krzyż, bywają dzisiaj często poniżane w wypowiedziach ludzi, w prasie, w TV, w prywatnych rozmowach. Zdarza się również, że Chrystus jest zrównany z dowolnymi założycielami innych religii czy systemów politycznych. Jezus, to dla niektórych ludzi ?nic szczególnego?, nic takiego, co zasługiwałoby na większą uwagę, a cóż dopiero na cześć religijną. Przesłaniem liturgii z dzisiejszej niedzieli jest potrzeba, aby wywyższono Syna Człowieczego, czyli naszego Pana Jezusa Chrystusa. Chrystus musi znowu zająć w naszym życiu najwyższe czyli pierwsze miejsce, wtedy wszystko w naszym życiu będzie na właściwym miejscu. On jest naszym Panem i Bogiem. On jest naszym jedynym Zbawicielem, który zasługuje na bezgraniczne zaufanie z naszej strony. Ku niemu kierujemy całą naszą wiarę, nadzieję i miłość. Jemu i tylko Jemu należy się nasza cześć i chwała. Ku niemu kierujemy nasze serca i wszelkie nasze dobre zamierzenia. Zgodnie ze słowami, które słyszymy podczas każdej Mszy św.: Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...